WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ 17-IV-31 A

Rok IX | PIĄTEK, 17 KWIETNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 106

Wybuch granatu

Czworo dzieci zabitych, jedno ranne

Lwów, 17 kwietnia

W Przybylinkach powiatu brzeżanowskiego znalazły dzieci w polu w czasie zabawy granat pochodzący jeszcze z czasów wojny. Dzieci poczęły rzucać w granat kamjeniami. Powstał wybuch. Dwoje 12-letnich dzieci zostało rozerwanych w sztuki. Ponieśli oni śmierć na miejscu. Troje innych dzieci w wieku lat 8, 11 i 13 zostało ciężko rannych. Dwoje z nich zmarło w drodze do szpitala a trzecie jest w stanie beznadziejnym.

Makabryczny proces w Düsseldorfie

zbliża się już ku końcowi. — Krwawy wampir stracił tupet. — Sensacyjne zwierzenia przed psychjatrą. — Zbrodnia to mój żywioł...

Kürten marzył o sławie, Londynie i Paryżu

Düsseldorf, 17 kwietnia
(Telegram własny).

W dniu jutrzejszym w procesie „Upiora z Düsseldorfu" zostaną już przesłuchani ostatni świadkowie. W poniedziałek rozpoczną się przemówienia lekarzy - psychjatrów, wezwanych na rozprawę w charakterze rzeczoznawców. **Największe zainteresowanie wzbudzi ekspertyza profesora - psychjatry Sioli, który przez dłuższy czas badał i obserwował bestjalskiego zbrodniarza.**

Kürten zwierzał mu się ze wszystkich swych czynów i **opowiadał o planach na przyszłość.** Twierdził on, że zbrodnie, których dokonał, **już mu nie wystarczały, wobec czego nosił się z zamiarami dokonania całego szeregu krwawych czynów, któreby wzbudziły zainteresowanie całego świata. Chciał on dokonać zamachów na pociągi, podrzucać bomby pod większe gmachy i dokonać innych zbrodni, których ofiarą mogłoby paść jednocześnie przynajmniej kilkanaście osób.**

Chciał on przenieść się z Düsseldorfu do Berlina, który uważał za znacznie dogodniejszy teren dla realizacji swych potwornych planów, **następnie zaś marzył również o Paryżu, Londynie i innych stolicach europejskich.**

Zdaniem prof. Sioli, „upiór z Düsseldorfu" posiadając wrodzone, zbrodnicze instynkty, **jednocześnie marzył o sławie.** Chciał aby o nim mówiono na całym świecie i aby **ludność całej Europy drżała na dźwięk jego nazwiska.** Gdy go aresztowano, **chętnie przyznawał się do wszelkich zbrodniczych czynów, z któremi nic nie miał wspólnego, gdyż przypuszczał, że w ten sposób zdobędzie jeszcze wększy rozgłos.** Prof. Siola twierdzi, że „Upiór z Düsseldorfu" wielokrotnie zwracał się doń w następujący sposób:

— Może władze chcą abym przyznał się jeszcze do jakiejś zbrodni, mogę się im chętnie przysłużyć. Błahych przestępstw nie wezmę na siebie, ale grubsze, masowe zbrodnie, to tak. To jest mój żywioł...

Gdy jednak prof. Siola badał zbrodniarza przed samą rozprawą, stwierdził, **że „Upiór z Düsseldorfu" stracił swą odwagę. Począł on symulować obłęd. Widocznie ktoś mu poradził, by dążył do uznania go przez rzeczoznawców za niepoczytalnego.**

W czasie przesłuchiwania świadków na odbywającym się obecnie procesie „Upiór z Düsseldorfu" stara się zachować kamienny spokój i mówi bardzo mało. Gdy przewodniczący sądu pyta go o motywy poszczególnych czynów odpowiada krótko.

— Z tych samych motywów, o których już **kilkakrotnie mówiłem.**

Kierowniczka poczty przed sądem

za wykradanie pieniędzy z listów.

Lwów, 17 kwietnia

Przed trybunałem orzekającym stanęła Helena Eichel, licząca lat 27, kierowniczka urzędu pocztowego w Korczowie oraz jej mąż Jakób, b. miejski egzekutor podatkowy we Lwowie. W czasie narzeczeństwa mąż zaczął ją namawiać, by wyjechali do Brazylji, że jednak w Ameryce potrzebne są dolary, najlepiej przeto — jak jej radził — byłoby je wyjmować z listów pieniężnych.

Helena Eichel dała się namówić do tego czynu i wykradała systematycznie z listów pieniężnych dolary, oraz inną walutę.

Dyrekcja poczty zawiadomiona o licznych nadużyciach dała Helenie Eichel pomocniczkę, jednak nawet w czasie jej urzędowania Eichlowa kradła listy. Stwierdzono ogółem brak 174 listów pieniężnych. Małżonkowie po zdobyciu odpowiedniej sumy, wyjechali do Brazylji gdzie na skutek doniesienia policji śledczej zostali aresztowani i odtransportowani do Polski. Wczoraj stanęli oni przed sądem. Eichlowa przyznała się do kradzieży z listów pieniężnych 2,500 dolarów. Rozprawa potrwa trzy dni.

Dwa samobójstwa w Łodzi

Syn przodownika zastrzelił się

Łódź, 17 kwietnia.

Dziś o godz. 6 rano w mieszkaniu przy ul. Okrzei nr. 30 na Kozinach popełnił samobójstwo 17-letni Edmund Jaszczura, syn przodownika policji. Młodzieniec był terminatorem ślusarskim. Nie był on zadowolony ze swego zawodu i od pewnego czasu często mówił domownikom, że mu już wszystko obrzydło i że stracił wiarę we własne siły.

Dziś rano, gdy rodzice jeszcze spali, wziął ojca rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Wezwano pogotowie. Lekarz przewiózł desperata do szpitala św. Józefa w którym po upływie trzech godzin wyzionął ducha.

★

W lesie przy ul. Krzemienieckiej dziś około godz. 6 rano zauważono jakiegoś mężczyznę wiszącego na drzewie. Desperata odcięto od sznura. Wezwane pogotowie zdołało już jedynie stwierdzić zgon.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne samobójcą był 45-letni Tomasz Adamiak, zam. przy ul. Kilińskiego. Adamiak był zredukowanym kolejarzem. Do rozpaczliwego czynu pchnął go prawdopodobnie brak środków do życia.

Syn zastrzelił ojca,

który katował matkę i trwonił majątek

Łuck, 17 kwietnia.

Wczoraj o godz. 6-ej rano 15-letni uczeń szkoły powszechnej, Walenty Charczewski, *strzałem z dubeltówki w skroń zamordował podczas snu swego ojca, Adrjana, poczem zgłosił się do komisarjatu policji.*

Zeznał on, że zabił swego ojca przez zemstę za to, iż wyrzucił matkę z domu, którą bił i maltretował, a majątek rodziny trwonił na rozpustnych hulankach.

Zabójcę aresztowano.

Zamordowany Charczewski był właścicielem kilku realności i wielu parcel i należał do jednych z najbogatszych mieszkańców Łucka.

Król Alfons w Paryżu

Były władca Hiszpanji nie traci jeszcze nadziei... — Ostatni manifest królewski

Rząd kataloński współpracuje z Madrytem

Paryż, 17 kwietnia.
(Telegram własny).

Przed wyjazdem z Marsylji do Paryża ogłosił król Alfons jeszcze jedno oświadczenie, w którem wyraża przekonanie, że wiele może się jeszcze wkrótce zmienić. Król pokłada wielkie nadzieje w wyborach do parlamentu, które odbędą się w czerwcu **i sądzi, że naród opowie się za monarchją.**

Przed przybyciem pociągu zebrały się na dworcu lyońskim w Paryżu tłumy jego zwolenników. **Pociąg przybył na stację o godz. 11 w nocy, a ukazującego się w oknie króla przywitano niemilknącemi wiwatami.**

Wśród obecnych znaleźli się przedstawiciele arystokracji hiszpańskiej i francuskiej, b. ambasador hiszpański w Paryżu, szef protokułu prezydenta republiki francuskiej, zastępca szefa protokułu dyplomatycznego w imieniu ministra Brianda i inni. Król przeszedł z pociągu do oczekującego na niego auta, którem odjechał natychmiast do hotelu.

Przed hotelem zebrał się również olbrzymi tłum, który począł wznosić okrzyki na cześć króla. Król i królowa ukazali się wówczas na balkonie hotelu, przywitani gromkiemi wiwatami. W rozmowie swej z prezydentem policji, oświadczył król z uśmiechem, że postara się być „sympatycznym emigrantem".

Madryt, 17 kwietnia.

Rząd hiszpański zezwolił na ogłoszenie manifestu królewskiego. Nie będzie on zaopatrzony w żadne komentarze. Minister sprawiedliwości przyjął dziś dziekana kapituły katedry w Madrycie. Wizyta ta świadczy o uznaniu przez kapitułę nowego ustroju republikańskiego.

Rzym, 17 kwietnia.

Ambasador hiszpański w Rzymie hr. Vinara po nadejściu wiadomości o ogłoszeniu republiki w Hiszpanji zgłosił dymisję i opuścił Rzym. Następca jego nie jest jeszcze znany.

Barcelona, 17 kwietnia.

Pułk. Maccia oświadczył, że porozumienie między rządem katalońskim a madryckim jest całkowicie osiągnięte. Rokowania między obu rządami dotyczą uzgodnienia pewnych zagadnień ustroju republikańskiego. Państwo katalońskie popierać będzie ustrój republikański, nie weźmie jednak udziału w rządzie.

Strejk generalny w Saragossie

W Sewilli panuje już spokój

Madryt, 17 kwietnia
(Telegram własny).

Poza rozruchami w Sewilli, doszło wczoraj do rozruchów w kilku innych jeszcze miastach, gdzie tłum podżegany przez komunistów domagał się wydania broni.

Zapowiedziany strajk generalny nie doszedł do skutku, gdyż przeciwstawili się mu zarówno komuniści, jak i socjaliści. Ogłoszono natomiast strajk w Saragossie. Strajk jest demonstracją przeciw nowemu rządowi, za jego reakcyjny rzekomo charakter.

W Sewilli panuje dzisiaj zupełny spokój.

Pitigrilli wrogiem Mussoliniego?

Szatańska zemsta porzuconej kochanki. — Ulubieniec publiczności został zrehabilitowany

„Z nabożeństwem mówi się o d'Annunzio, podnosi się pod niebiosa Pirandella, chwali się Papiniego, lecz czyta się — Pitigrillego". Tak pisał w dzienniku „Vita Italiana" znany włoski krytyk Luigi Petrucci. Istotnie, Pitigrilli należy do najbardziej poczytnych autorów beletrystycznych włoskich.

Przeciętny czytelnik woli Pitigrillego od każdego innego beletrysty. Ucząca się młodzież, szwaczki, pracownice pół-umysłowe i robotnicy to sfera czytelników Pitigrillego. **W ankiecie bibljoteki w Medjolanie figuruje on na pierwszem miejscu, jako najpopularniejszy autor doby obecnej.** Nie chodzi nam w tej chwili o artystyczny rozbiór wartości jego książek, chcemy tylko zaznaczyć, że popularność jego jest istotnie wielka i, **że włochów zdenerwował romans detektywistyczny, którego bohaterem stał się właśnie Pitigrilli.**

Pitigrilli przez kilka lat pozostawał w intymnych stosunkach z literatką Guglielmetti, z czego zresztą nie robił tajemnicy. Przez pewien czas nawet mówiono o tem, że powieści, wydawane przez niego są tworami wspólnej ich muzy. (Pitigrilli energicznie zaprotestował przeciwko temu w prasie).

Literatka pracowała także w miesięczniku literackim, którego redaktorem i wydawcą był Pitigrilli. Sekretarzem redakcji był niejaki Dossena, z którym stopniowo stosunki koleżeńskie Guglielmetti zamieniły się na bardziej bliskie, co dawało Pitigrillemu wielokrotnie jaskrawe powody do zazdrości. Skończyło się tem, że po kilku burzliwych starciach. **Pitigrilli zerwał z kochanką.** Zwolnił ją ze stanowiska w miesięczniku, zarówno, jak i jej nowego przyjaciela, Dossenę. Zdawałoby się, że ten epizod życia Pitigrillego zakończył się. Lecz wbrew oczekiwaniom sprawa okazała się **dopiero prologiem do romansu detektywistycznego.**

Guglielmetti razem ze swoim nowym kochankiem założyli własny miesięcznik literacki. Znaleźli nawet kilkaset naiwnych osób, które im dały pieniądze, meble na kredyt i inne potrzebne rzeczy. Wyszedł pierwszy numer pisma i, na tem się narazie skończyło! Zawiedzeni wierzyciele **nie chcieli dalej udzielać kredytu, a niektórzy nawet zwrócili się do sądu, motywując skargę tem, że zostali podstępnie oszukani przez sprytną parę, która za ich pieniądze prowadziła rozrzutny tryb życia, przesiadując w najdroższych lokalach po całych nocach.** Sąd skazał obydwoje po 8 miesięcy więzienia.

Zasadzeni wnieśli odwołanie i — tu dopiero zaczyna się dziwna historja. Instancja odwoławcza zatwierdziła wyrok w stosunku do Dosseny, natomiast sprawa Guglielmetti miała być przekazana sądowi do ponownego rozpatrzenia w nowym składzie.

Czem daje się wytłomaczyć ten dziwny zwrot w jasnej, zdawałoby się, sprawie? Czem należy sobie wytłomaczyć nagłą przychylność sądu? Rozwiązanie jest bardzo proste. **Signora stała się raptownie gorącą zwolenniczką faszyzmu i zrobiła doniesienie do policji na swojego byłego kochanka Pitigrillego.**

Oskarżyła go o sprawy, których Mussolini nigdy i nikomu nie wybacza. Maluczko, a **Pitigrilli w oskarżeniu swojej byłej kochanki stałby się centralną figurą wszystkich zamachów przeciwko dyktatorowi.** Pozatem zakomunikowała policji, że dwa lata temu, kiedy Pitigrilli w towarzystwie signory autem jechał na Riwierę francuską, **wymyślał w ubliżających słowach na Mussoliniego, mówiąc, że Mussolini jest katem włoskiej wolności, tyranem i t. p. Lecz zażądano od pani Guglielmetti jakiegoś bardziej wiarygodnego dowodu...**

Wtedy signora złożyła bez zająknienia sensacyjne zeznanie, z którego wynika, **jakoby utrzymywała z Pitigrillim intymny związek jedynie ze względów patriotycznych, gdyż z wiarogodnego źródła dowiedziała się, że Pitigrilli jest — zamaskowanym rewolucjonistą.**

Jako szczera patrjotka postawiła sobie **za cel zdemaskowanie wroga ojczyzny.** W tym celu postarała się też o posadę w redakcji miesięcznika dla Dosseny, **który już oddawna jest w służbie tajnej policji.** I jeśli nie dają wiary jej słowom, mogą sprawdzić u ich tajnego agenta, Dosseny. Sprawą zainteresowały się wyższe władze i stwierdzono niezbicie, **że żaden Dossena nie był nigdy agentem policji faszystowskiej.** Wtedy pani Guglielmetti, widząc, że zaplątała w tej grze szantażowej, corychlej udała się do celi swojego ukochanego, namawiając go do złożenia zeznania, że był przy Pitigrillim obserwatorem z ramienia policji. Lecz przyjaciel najwidoczniej nie chciał się narażać jeszcze więcej i **oficjalnie stwierdził, że zeznania signory, wyssane są z palca.**

Po wielokrotnych przesłuchiwaniach Pitigrilli'ego, wreszcie policja rzymska doszła do wniosku, że pani Guglielmetti jest zwykłą szantażystką, a jej patrjotyczne wybryki mają swe źródło wyłącznie w histerji. Od kilku miesięcy Pitigrilli ku zadowoleniu opinji publicznej powoli zapomina o niesamowitym epizodzie z niewdzięczną kochanką.

Narośl na sercu

Niezwykła operacja chirurga berlińskiego

Na posiedzeniu berlińskiego kongresu chirurgów słynny chirurg berliński profesor Sauerbruch zademonstrował obecnym młodą dziewczynę, na której dokonał rewelacyjnej operacji. Dziewczynie tej groziła niechybna śmierć na skutek wylewu krwi, uratował ją jednak natychmiastowy zabieg, dokonany przez profesora.

Wypadek ten jest również wymownem świadectwem, iż chirurg, podobnie jak wódz na polu bitwy, musi posiadać niezwykłą przytomność umysłu, gdyż w momencie krytycznym zdobyć się musi szybko na decyzję, aby uratować pacjenta, którego beznadziejny stan wymaga natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Młoda dziewczyna po przebytej ciężkiej grypie uskarżała się ciągle na różne niedomagania sercowe. Prześwietlenie rentgenologiczne wykazało w prawej części klatki piersiowej okrągłą narośl. Przypadkowo w klinice profesora został niedawno operowany pewien pacjent, który również uskarżał się na podobne cierpienia, prześwietlenie rentgenologiczne również w tym wypadku wykazało narośl, znajdującą się w lewej części klatki piersiowej. Operacja ta, która polegała na przecięciu tej narośli, mającej formę pęcherza, udała się znakomicie i chory wyzdrowiał.

Wobec tego spodziewano się, że również cierpienia dziewczyny powstały na tem samem tle. Po otwarciu piersi, przekonano się jednak, iż wspomniana narośl znajduje się na samem sercu. Profesor, nie tracąc zimnej krwi, zdecydował się na wielce niebezpieczny zabieg. Dotknął się on igłą do narośli, ale nie wywołało to najmniejszego efektu. Wtedy nacisnął poraz drugi. Wówczas nagle z otworu trysnęła wielkim potężnym strumieniem krew.

Otwór stawał się coraz większy, krew zaś nieustannie płynęła nie zatrzymując się na chwilę... Sytuacja stawała się groźna, i zorjentowawszy się w okamgnieniu, profesor zanurzył palec w prawej komorze worka sercowego, tamując w ten sposób silne strumienie krwi, które usiłowały przedostać się nazewnątrz.

Następny zabieg był dziełem kilku sekund. Z pomocą przybiegł natychmiast asystent który błyskawicznie zaszył ranę na sercu dookoła palca profesora, poczem silnie zaciągnął nitkę. Krew momentalnie się zatrzymała. Jak się okazało, niebezpieczna ta narośl w formie pęcherza nalanego krwią nosi w medycynie nazwę aneurysma, czyli sercowy worek krwionośny.

Po całkowitem usunięciu skrzepłej krwi wielce ryzykowny ten zabieg został pomyślnie zakończony. Dziewczyna była całkowicie uratowana i wyleczona, o czem mogli się naocznie przekonać licznie zebrani członkowie kongresu chirurgów.

Tragiczna śmierć „cudownego dziecka"

Podrażniony pies przegryzł krtań 5-letniej artystki

W tych dniach zmarła w Paryżu 5-letnia primadonna; śmierć tego cudownego dziecka nastąpiła w nader *tragicznych okolicznościach.*

Niepospolity talent maleńkiej Micheline Masson zwrócił powszechną uwagę wybitnych paryskich krytyków. Odniosła ona szereg olbrzymich sukcesów na scenach paryskich i rokowano jej wielką karjerę teatralną.

Już jako 3-letnia dziewczynka Micheline miała swój pierwszy debiut na scenie jednego z paryskich teatrów bulwarowych. Grała ona wówczas rolę nieślubnego dziecka. W epizodycznej, krótkiej roli talent jej przejawił się w całej pełni i wzbudziła ona powszechny zachwyt. *Od tego czasu stała się mała Micheline dzieckiem teatru.*

Nawet tak wielka metropolja świata, jak Paryż, posiada bardzo ograniczoną ilość młodocianych aktorów i aktorek. Z uwagi na to utalentowana Micheline była poprostu rozrywana przez różne teatry; była ona bez przerwy zajęta. Jeden teatr wypożyczał ją drugiemu.

Jeszcze przed ukończeniem 4 roku życia mogła się ona poszczycić całym szeregiem sukcesów, miała ona już wówczas za sobą 16 różnych ról.

Krytyka pisała na jej cześć pochwalne hymny. Mała Micheline przyjmowała jednak te liczne hołdy w przeciwstawieniu do starszych koleżanek zupełnie obojętnie, *gdyż nie umiała nawet jeszcze czytać.* Micheline posiadała wprost fenomenalną pamięć. Każdej nowej roli uczyła ją wpierw matka, następnie zaś reżyser. Po krótkim czasie poczęła ona otrzymywać większe partje.

Podczas swych występów nie wykazywała ona nigdy najmniejszej tremy ani też zaniku pamięci. Na jednem z ostatnich przedstawień otrzymała ona od dyrektora teatru olbrzymi bukiet. Przyjmując to odznaczenie, zachowała się z taką samą godnością, jak prawdziwa gwiazda sceniczna. Rodzice cudownego dziecka należą do ubogiej klasy rzemieślniczej; szczytem ich marzeń było, *aby córka ich, którą ubóstwiali nad życie, została w przyszłości wielką artystką.*

Przed dwoma miesiącami Micheline zaczęła uczyć się czytać, czyniąc niezwykłe postępy. Największe swe sukcesy odnosiła ona nie w rolach dziecka, które grała w sztukach dla dorosłych, lecz w niedzielnych przedstawieniach dla dzieci w teatrze na Montmatrze w których grała role rzeczywistej primadonny. Od roku we wszystkich sztukach kreowała ona główne role.

Talent jej tak jaskrawo odbijał się od gry innych młodocianych aktorów, iż do teatru tego uczęszczali często również dorośli, aby podziwiać tę niezwykłą artystkę.

Niedawno mała Micheline występowała na przedstawieniu dobroczynnem w obecności prezydenta Francji Doumergue'a. Zarecytowała ona wówczas satyryczny wierszyk pod tytułem: „Mała dziewczynka deklamuje", w którym świetnie sparodjowała małe dziewczynki deklamujące wierszyki urodzinowe. Recytacja ta była tak doskonała i pełna humoru, iż olśniona publiczność poprostu nie mogła wyjść z podziwu.

Zbyt krótko jednak trwały wielkie sukcesy i sława tego genjalnego dziecka. Tragiczny i nieubłagany los przerwał pasmo żywota tego rokującego wielkie nadzieje dziecka w samem zaraniu karjery artystycznej. Mimo wielkiego talentu Micheline Masson była prawdziwem dzieckiem i cały swój wolny czas spędzała na zabawach. Najlepszym jej przyjacielem był wielki pies-wilk z którym często całemi dniami bawiła się w ogródku willi podmiejskiej, gdzie zamieszkali jej rodzice. *Micheline widocznie podrażniła czemś psa, gdyż rzucił się nagle na nią i przegryzł jej krtań.* Gdy na miejsce wypadku przybyła zrozpaczona matka, mała Micheline już nie żyła. Wilk został oddany do instytutu Pasteura, gdzie stwierdzono oznaki wścieklizny.

Kobiety w Izbie Gmin

Pierwsza posłanką była p. Mary Astor

Na łamach „Neue Freie Presse" ukazał się ciekawy artykuł angielskiej posłanki, Mary Astor. Jest to pierwsza kobieta - poseł w parlamencie angielskim.

Przeszło dwa lata była ona jedyną kobietą wśród 600 posłów. Dopiero po upływie tego czasu przybyła druga posłanka, mrs. Wintringham i obu tym kobietom udało się wreszcie zwrócić uwagę parlamentu na lekceważone dotąd problemy kobiece.

Działając czasem na przekór nawet swoim partjom, umiały one przeforsować cały szereg ustaw, dotyczących kobiet i dzieci.

Obecnie parlament angielski posiada piętnaście posłanek, a dowodem uznania dla działalności politycznej kobiet jest fakt, że ministrem pracy jest miss Bondfield.

Mary Astor wymienia najważniejsze ustawy, których uchwalenie jest głównie zasługą kobiet. W roku 1919 dopuszczono kobiety do studjów prawniczych, dotąd dla nich niedostępnych. W roku 1922 nadano kobietom angielskim te same prawa dziedziczenia, co mężczyznom zrównano też kobiety w prawie małżeńskiem, przyznając dla nich te same powody do zerwania małżeństwa, co u mężczyzn.

W roku 1928 wreszcie otrzymały kobiety angielskie czynne i bierne prawo wyborcze. Mary Astor wierzy niezachwianie w uczciwość odwagę i idealizm kobiet i twierdzi, że te budujące cechy kobiece są dziś najbardziej potrzebne światu ludzkości.

Przymusowe ubezpieczenie pasażerów

na kolejach sowieckich

Moskwa, 17 kwietnia.

(Telegram własny)

Rząd sowiecki zarządził przymusowe ubezpieczenie pasażerów na kolejach państwowych. Stawka ubezpieczeniowa wynosi od 50 kopiejek do 1 rubla od biletu. Na wypadek katastrofy sumy ubezpieczeniowe są bardzo niskie i za stratę życia w wypadku kolejowym instytucja ubezpieczeniowa płaci tylko 1000 rubli rodzinie. Ubezpieczenia zostały wprowadzone na skutek niesłychanie częstych katastrof kolejowych, przyczem rząd nie mógł sobie dać rady z nieustannemi roszczeniami okaleczonych podczas wypadków.

Bezpieczeństwo na kolejach sowieckich przedstawia się nader źle. Materjał kolejowy jest przestarzały, zniszczony lub tandetny. Lokomotywy mają małą siłę pociągową, wagony są rozregulowane, szyny i podkłady niżej wszelkiej krytyki. Pozatem największym wrogiem bezpieczeństwa na kolejach jest niezwykłe niedbalstwo personelu kolejowego. Zdaje się, że w najbliższym czasie, o ile nie nastąpi poprawa, nad personelem kolejowym zawiśnie groźba praw wyjątkowych z doraźną karalnością za winę w wypadkach nieszczęśliwych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Walka z fałszerzami żywności

odbywać się winna pod nadzorem lekarzy.—Nowy projekt utworzenia komisyj sanitarnych

W pismach codziennych czytamy bardzo często o walce, toczonej przez władze z fałszerzami artykułów żywnościowych, zatruwającymi ludność miast i wsi nieświeżemi i szkodliwemi dla zdrowia produktami.

W każdem większem mieście istnieje państwowy zakład badania artykułów żywnościowych, dokonywujący szczegółowych analiz wszelkich produktów, ukazujących się w sprzedaży. Urzędnicy sanitarni natomiast krążą po targowiskach, sklepach i jadłodajniach.

Niestety akcja ta nie zdołała zupełnie wytępić fałszerzy.

Do roku 1928 nie mieliśmy wogóle jednolitych przepisów o nadzorze sanitarnym nad żywnością **i w tej dziedzinie we wszystkich dzielnicach kraju panował zupełny chaos.**

Dopiero przed trzema laty zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej **„O nadzorze nad artykułami spożywczemi i przedmiotami użytku".**

Rozporządzenie to stanowi jednak tylko ustawę ramową.

Na podstawie wydanego rozporządzenia mają być wydane w poszczególnych dzielnicach kraju przepisy uzupełniające, dostosowane do warunków miejscowych.

Rozporządzenie z roku 1928 powierza wykonywanie nadzoru nad artykułami żywnościowemi władzom wojewódzkim i powiatowym oraz samorządom miejskim, **które są obowiązane do utrzymywania specjalnych urzędów kontrolnych. Urzędy te mają dokonywać kontroli wszystkich lokali, w których się produkuje, lub sprzedaje artykuły żywnościowe oraz mają prawo pobierać próbki wszelkich produktów celem zbadania ich w państwowych zakładach badania żywności.**

Rozporządzenie, o którem mówiliśmy powyżej, nie zawiera jednak żadnych szczegółowych przepisów, któreby ustaliły raz na zawsze, **w jaki sposób mają być zorganizowane owe urzędy kontrolne i pod czyjem, bezpośrednem kierownictwem mają się one znajdować.**

Obecnie, jak nas informują, istniejąca przy ministerstwie spraw wewnętrznych rada do spraw nadzoru nad żywnością, opracowuje już odpowiednie projekty organizacji służby kontrolnej i zapewne wkrótce ukaże się rozporządzenie, **które ustali kompetencje i zakres pracy tych nader ważnych dla życia społecznego, instytucyj.**

Sprawa jest pilna, gdyż dotychczas w poszczególnych miastach walka z fałszerzami żywności w dalszym ciągu nie jest jeszcze należycie traktowana.

W czasopiśmie „Nowiny społeczno-lekarskie" ukazał się niedawno cenny artykuł prof. dr Witolda Gądzikiewicza, poświęcony omawianym przez nas zagadnieniom.

Prof. Gądzikiewicz twierdzi, że racjonalna organizacja nadzoru nad żywnością, musi być oparta na współpracy dwuch czynników, odpowiednio wyszkolonej nadzorczej służby sanitarnej i zakładów do badania produktów spożywczych.

Służba sanitarna winna mieć za zadanie stały nadzór nad miejscami wyrobu, przetworu i sprzedaży produktów żywnościowych oraz nad ich jakością.

Organizacja nadzoru, zdaniem prof. dr. Gądzikiewicza, ma szczególnie duże znaczenie w miejscach większego skupienia ludności. Im większe jest miasto, tem nadzór winien być lepiej zorganizowany, gdyż z pewnością znajduje się tam dużą ilość trucicieli ludności, **którzy w małych mieścinach działają znacznie rzadziej.**

Prof. dr. Gądzikiewicz **uważa, że funkcje kontrolne należałoby powierzyć lekarzom o odpowiedniem wyszkoleniu sanitarnem.** Lekarze ci mogliby pracować w ścisłem porozumieniu z zakładami badania artykułów żywnościowych **i z pewnością zdobyliby zupełne zaufanie zarówno społeczeństwa, jak i władz państwowych oraz samorządowych.** Do obowiązków lekarzy sanitarnych należałaby również propaganda racjonalnego odżywiania się ludności.

O ile projekt prof. dr. Gądziekiewicza zostanie przez władze zastosowany, **młodzi lekarze będą mieli nowe placówki pracy.**

Dźwiękowe GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Sztuka teatralna „Trzykrotne Wesele" zrealizowana w przeróbce filmowej przez reżysera Victora Fleminga twórcy „Niepotrzebnego Człowieka" p. t.:

Tryumf Miłości

Miłość dwojga młodych ludzi odrębnego wyznania.
W roli głównej:
Nancy Carrol, Charles Rogers, J. Farrel Mc. Donald, Bernard Gorcey.

Początek przedstawienia o g. 4 po poł ostatniego o g. 10.15 w., w sobotę i niedzielę początek o g. 12 w poł., ost. o g. 10.15 w. Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1, na porankach 75 gr. i zł. 1.—

Nagły zgon

W łaźni rytualnej przy ulicy Wolborskiej nr. 5 w czasie kąpieli zmarł nagle Idel Tugenman (Wolborska 23). Zgon nastąpił wskutek ataku sercowego. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Brak opieki

W mieszkaniu przy ulicy Kaplicznej 8 pozostawiona bez dozoru kilkuletnia Józefa Pawlikówna dotkliwie poparzyła się wrzątkiem. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło dziewczynkę pod opieką rodziców.

W pierwszych 10-ciu latach winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50

Wiosna wymaga starannej pielęgnacji skóry

KREMEM NIVEA

Przez zimową odzież stała się skóra nasza nadzwyczaj wrażliwą i mało odporną, dlatego należy przed wyjściem na powietrze dobrze natrzeć twarz i ręce kremem Nivea. Skutkiem zawartego w nim Eucerytu — żaden inny krem nie zawiera Eucerytu — wnika krem Nivea szybko i całkowicie w skórę. Tylko krem wchłonięty przez skórę wywrzeć może swą dobroczynną działalność.

Używajcie światła, powietrza i słońca, lecz nigdy bez kremu Nivea.

W pudełkach po zł. o.40 do 2.60 i w tubkach po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Nożem regulował stare rachunki...

Krwawa walka pomiędzy kupcem i pracownikiem, który zdefraudował kilkaset złotych

Mikołaj Bliziński od szeregu lat już rozjeżdżał po całem województwie łódzkiem, sprzedając wyroby galanteryjne i wszelkie inne przedmioty codziennego użytku. Zatrzymywał się niemal wyłącznie w osadach wiejskich i w każdej z nich miał stałych odbiorców, którzy obdarzali go dużem zaufaniem.

Kiedy interes począł się rozwijać, Bliziński wziął sobie do pomocy krewnego, 22-letniego Marjana Sopoćkę. Sopoćka początkowo rozjeżdżał razem z Blizińskim. Po pewnym czasie wędrowny kupiec doszedł jednak do wniosku, że młodzieniec ma dużo sprytu i zdolności, począł więc go samego wysyłać do rozmaitych wsi.

Sopoćka doskonale wywiązywał się ze swego zadania. Sprzedawał towar, który otrzymywał i zdawał Blizińskiemu dokładne rachunki. Przed dwoma laty jednak młodzieniec opuścił się w pracy. Począł się włóczyć po knajpach i **przestał dbać o interesy.**

Któregoś dnia **Bliziński przyłapał go na oszukańczej machinacji,** która przyniosła mu straty kilkuset złotych.

Sopoćka błagał go, by mu wybaczył winę i **groził, że odbierze sobie życie, jeśli go wydali, lub zwróci się do policji.**

Blizińskiemu żal było młodzieńca. **Nie zrobił więc żadnego użytku z popełnionego przez niego czynu** i jedynie począł mu potrącać z miesięcznej pensji pewną sumę na pokrycie poniesionych strat.

Po paru tygodniach Bliziński znów zawiódł się na swym pomocniku. Dowiedział się mianowicie, że Sopoćka zainkasował 600 złotych od jednego ze starych dłużników i nawet mu o tem nie powiedział.

Tym razem kupiec **okazał się bezwzględny.**

Nie mogąc odszukać nieuczciwego pomocnika (Sopoćka **w porę zdążył się ulotnić) zwrócił się do policji i złożył meldunek o przywłaszczeniu.**

Władzom nie udało się Sopoćki odszukać. Rozesłano **za nim listy gończe,** lecz i tą drogą nie zdobyto żadnych informacyj o miejscu **jego pobytu.**

Upłynął tydzień.

Pewnego wieczoru **Bliziński szedł samotnie** odludną drogą **do wsi Gołębiów.** Gdy znalazł się w lesie, **natknął się na** jakiegoś mężczyznę, którego w pierwszej chwili w **ciemnościach nie mógł rozpoznać.**

— **To ja Sopoćka — zawołał doń młodzieniec.** — Nie poznałeś mnie? Czyś ty poskarżył się na mnie policji?

— Tak — odparł twardo Bliziński — i jeżeli teraz nie pójdziesz ze mną na posterunek, to cię tam siłą zaprowadzę.

— Gwiżdżę na to! — krzyknął Sopoćka. — **Czekam tu właśnie na ciebie, aby ci dać nauczkę za to, żeś na mnie w policji nagadał!**

Sopoćka szybko wyciągnął z kieszeni nóż i rzucił się na kupca.

Bliziński nie tracił nigdy zimnej krwi w niebezpieczeństwie. **Będąc silnym mężczyzna, po krótkiej walce z napastnikiem zdołał mu wydrzeć nóż.**

Sopoćka począł go prosić o litość. Bliziński zadał mu jednak **kilka głębokich ciosów w pierś i szyję i doprowadził do tego, że** **młodzieniec stracił przytomność,** uświadomił sobie co uczynił.

Zaniósł wówczas sam na rękach swą ofiarę na posterunek policyjny. Sopoćka przewieziony do szpitala, po paru miesiącach powrócił do zdrowia.

Bliziński na sprawie przyznał się do winy i opowiadał dokładnie o okolicznościach swego czynu.

Skazano go na 3 miesiące więzienia. Wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny i najwyższy.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ulicy Dobrej 3 w celu samobójczym napił się jodyny 34-letni Stanisław Pietrzak, bezrobotny. Desperatem zaopiekowało się pogotowie. Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Krwawy napad

Na ulicy Łagiewnickiej, przed domem Nr. 51, na Ludwikę Malanowską napadli jacyś dwaj mężczyźni, którzy bez żadnego powodu dotkliwie ją poturbowali.

Ranną zaopiekowało się pogotowie. Sprawców napadu nie wykryto.

Wypadek w czasie pracy

W fabryce Ołdowskiego i Neumarka przy ulicy Zakątnej nr. 81, w czasie pracy przy maszynie robotnik Stefan Koral (Piotrkowska 269) doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Krwawa bójka w pociągu

pomiędzy poborowymi. — Cztery osoby ranne.

Kraków, 17 kwietnia.

Wczoraj przybył do Krakowa pociąg osobowy. W pociągu znajdowało się ciężko pokłutych nożami czterech mężczyzna. Wezwane pogotowie stwierdziło, że Rudolf Zawada z Katowic i Antoni Strzod z Nowego Bytomia odnieśli ciężkie rany kłute nożem a Paweł Rzepka z Nowego Bytomia i Jan Jaskółka z Bielszczy są lżej ranni.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że wszyscy ranni byli poborowymi i jechali właśnie do swych pułków. W czasie jazdy w pociągu niejaki Stanisław Swoboda z Sosnowca zażądał od rekrutów, by zaśpiewali pieśni. Rekruci posprzeczali się, a wreszcie chwycili za noże. Rezultat tej walki był fatalny. Dwuch ciężko rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza a dwuch lżej rannych po opatrzeniu odstawiono do pułku.

Perskie oko

Akcjonarjusze pewnej instytucji odbywają wspólne narady. Przewodniczący zaznacza na wstępie:

— Uprzedzam panów, że dzisiejsze narady są tajne i nikt nie może się dowiedzieć ani słowa o naszych decyzjach...

Wszyscy zgadzają się z tem oświadczeniem. W czasie dyskusji wywiązuje się jednak gorąca sprzeczka między Kohnem, a drugim akcjonarjuszem, który traci wreszcie panowanie nad sobą, podchodzi do swego przeciwnika i wymierza mu siarczysty policzek.

Kohn wstaje i oświadcza:

— Bądź pan pewien, że gdyby to nie było tajne posiedzenie, zaskarżyłbym pana o obrazę czci...

★

Mayer ma gościa. Po kolacji podano czarną kawę.

— Teraz wypalę jeszcze tylko jedno cygaro i pójdę do domu... — oznajmia gość.

Na to Mayer:

— Może pan w takim razie pozwoli papierosika?...

★

Kolasiński sprawił sobie nowe palto. Sprawił — to znaczy: ściągnął je z wieszaka w kawiarni. Oczywiście przez nieuwagę...

Następnego dnia w gazecie ukazało się następujące ogłoszenie:

— „Jegomość, który wczoraj zabrał cudze palto z kawiarni „Gastronomja", został poznany, wobec czego uprasza się o zwrot palta".

Kolasiński uśmiechnął się i zamieścił następnego dnia następujące ogłoszenie:

— Jegomość, który onegdaj zabrał cudze palto z kawiarni „Gastronomja", lekko zachorował, wobec czego właściciel zechce się sam pofatygować po odbiór".

★

Springer staje przed sądem, oskarżony o przekupienie urzędnika celnego.

— Przemytnictwo jest samo przez się ciężkiem przestępstwem — oświadcza sędzia — a pan w dodatku chciał przekupić urzędnika... Grozi panu za to surowa kara...

— Ja?... Ja chciałem przekupić urzędnika celnego?... — oponuje oskarżony. — To nieprawda. Ja się z nim tylko założyłem o 50 złotych, że on znajdzie w mej walizce szmuglowany tytoń.

— No i co?...

— No, i przegrałem zakład...

★

Pani Kolasińska zwraca się do swej sąsiadki:

— Czemu pani mąż jest taki zmartwiony?... Czy ma jakieś przykrości?...

— No, chyba, moja pani... Niech pani sobie wyobrazi, że w tym miesiącu zostało nam z pensji 5 złotych i w żaden sposób nie możemy sobie przypomnieć za co i komu nie zapłaciliśmy przypadającej w tym miesiącu raty...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek jedyny występ popularnego artysty Eugenjusza Bodo w zupełnie nowym szlagierowym rewiowym programie. Obok „Polskiego Chevalier'a" wystąpią artyści scen stołecznych: I. Topolnicka, St. Belski, Z. Duranowska, K. Ostrowski.

Dwa dodatkowe występy Stefana Jaracza.

Znakomity artysta Stefan Jaracz wystąpi jeszcze dwa razy w „Ulicy", a to: w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. — Ceny najniższe.

Premiera „Ludzi w hotelu".

Jutro w sobotę premjera rewelacyjnej, głośnej sztuki w 14-tu obrazach Vicki Baum „Ludzie w hotelu". Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Jutro, w sobotę, premiera nader ciekawej komedji Franka „Interes z Ameryką", w przekładzie i lokalizacji na stosunki łódzkie — M. Wileckiego. W roli popisowej wystąpi ulubieniec Łodzi Michał Znicz. W innych rolach: Marcinowska, Marecka, Niedziałkowska, Lenk i Mroziński. Reżyserja J. Leśniewskiego.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po raz ostatni „Kort, sport i miłość", a o godzinie 9-ej wieczorem „Interes z Ameryką".

TEATR POPULARNY.

Jutro, w sobotę, premjera nowego melodramatu osnutego na tle życia robotniczego w Łodzi, Tadeusza Warchałowskiego p. t. „Dziewczę z fabryki". W rolach ważniejszych: Korsocka, Niedźwiecka, Hajduga, Wasiel, Woźnik, Warchałowski i reżyser sztuki St. Dębicz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Jutro o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem premjera arcykomicznego, pełnego humoru wodewilu w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego, muzyka St. Ekiera p. t. „Białe Fartuszki". Reżyseruje dyr. J. Pilarski.

LUNA

Dziś i dni następnych!

Najciekawszy polski dźwiękowiec sezonu, całkowicie mówiony

„UWIEDZIONA"

(BIAŁE NIEWOLNICE)

Według scenarjusza Anatola Sterna i Leona Belmonta. — Reżyserja Michała Waszyńskiego.

W rolach głównych: Marja Malicka, Krystyna Ankwicz, K. Junosza - Stępowski, Zbyszko Sawan, Tadeusz Olsza, Czesław Skonieczny, Stanisław Sielański i inni.

Nad program: 1) „CZAR WIOSNY" Zachwycająca groteska rysunkowa, ilustrująca przebudzenie się przyrody na wiosnę. 2) „TĘTNO POLSKIEGO MANCHESTERU" — Garść wrażeń z życia Łodzi. Realizacja A. Ford. Scenarjusz S. Grodzieński.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w niedziele, soboty o godz. 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. w sob. i niedz. od 12—3 po 75 gr. i 1 zł.

Karty premjowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu mistrzowskiej reżyserji Lionell Barrymora.

Pieśniarz Gór

Dramat życia i miłości śród kozackich osiedli. — Pieśń miłosna opryszka, pieśń beztroska włóczęgi. — Na cześć tego filmu ofiarowano wszystko co świat posiada i czem się szczyci.

W roli głównej: Najsłynniejszy baryton świata, gwiazda nowojorskiej opery LAWRENCE TIBETT.

Humor i dowcipy w wykonaniu bezkonkurencyjnych komików: Laurel i Hardy.

Czarująca jak z bajki ilustracja muzyczna kompozycji słynnego Franciszka Lehara.

Początek w dni powszednie o 4.30, ostatniego seansu o 10.15, w soboty i niedziele o 1-ej, ostatniego seansu o 10.15 wiecz. Ceny miejsc popularne.

Wiosenna szaruga

Śnieg, grad i deszcz jednego dnia. - Strzec się przeziębienia.—Kupcy narzekają...

Tak ponurej wiosny nie mieliśmy już oddawna. Właściwie mamy ostatnio dalszy ciąg zimy z intensywnemi

opadami śnieżnemi,

które szybko zamieniają się w kałuże lepkiego błota. W ciągu jednego z ostatnich dni opady atmosferyczne pobiły chyba rekord pod względem urozmaicenia, mieliśmy bowiem naprzemian śnieg deszcz i grad.

W marcu mamusie wyjeżdżały już na miasto z wózkami, a dzieci radowały się dobroczynnem słońcem, podczas gdy dziś nawet dorośli ludzie unikają ulicy jak zarazy.

Te zmienne stany pogody dni ostatnich znane są w meteorologji polskiej jako charakterystyczna cecha naszego klimatu, a okres ich trwania nosi nazwę „przedwiośnia", czyli

„szarugi wiosennej".

W tym roku to niezbyt miłe „przedwiośnie" trwa jednak zbyt długo i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Liczba przeziębień wzrosła ostatnio znacznie na terenie całego kraju, przyczem charakterystyczną cechą tej „wiosennej grypy" jest bardzo wysoka gorączka, która na szczęście znika po kilku dniach bez śladu. Lekarze zalecają więc daleko idącą ostrożność szczególnie w dostosowaniu ubiorów do zmiennych pogód.

Chłodna wiosna stała się groźnem niebezpieczeństwem również dla zwiastunów tej najpiękniejszej pory roku. Bociany, nieliczące się z naszą meteorologją, przyleciały już z ciepłych krajów i nie mogą się dostosować do naszych warunków. Większość ich ginie na śniegiem pokrytych polach.

Kupcy nasi są niemniej zrozpaczeni stanem naszych pogód. Przygotowane w sklepach letnie materjały napróżno czekają na klijentów. Szewcy i krawcy wykończyli obstalowane jeszcze przed Świętami roboty, lecz nikt się nie zgłasza po odbiór garniturów i obuwia.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Piątek, dnia 17 kwietnia 1931 r.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.40 Przerwa. 14.40 — 15.00 Odczyt dla maturzystów pod tyt. „Słowacki" — odczyt III-ci z działu „Literatura" — wygłosi prof. Leon Płoszewski (tr. z Warszawy). 15.00 — 15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Włoch" — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy). 15.20 — 15.50 Przerwa. 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego z W-wy. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15 — 17.40 „Powstanie listopadowe na Litwie" — wygłosi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy). 17.45 — 18.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza (tr. z W-wy). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10—19.20 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.20—19.35 Odczyt Muzeum etnograficznego w Łodzi. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radj. z W-wy. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszaw. Wykonawcy: Ork. Filharmon., chór żeński Warsz. Konserwatorjum Muz. Grzegorz Fitelberg (dyr.) M. Karnicka (alt), H. Sztompka (fort.). 1. Różycki: Poemat symf. „Anhelli". 2. Chopin. Koncert fort. F-moll. 3. Szymanowski: Pieśń „Demeter" na alt solo, chór żeński i ork. 3. Kondracki: Fragmenty ze sceny baletowej „Metropolis". Po koncercie komunikaty: PAT, meteorol. policyjny, sportowy oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

SOBOTA dnia 18-go kwietnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15: Przerwa. 15—15.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Niemiec" z działu „Historja" — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz (tr. z W-wy). 15.20—15.50: Przerwa 15.50—16.10: „Honoratka" — wygłosi pułk. Henryk Eile (tr. z Warsz.). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.20: Wiadomości Tow. Kooperatystów z Warszawy. 16.20—16.35: Kącik artystyczny L.S.G. (transm. z Warszawy). 16.35—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45—17.15: Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: Irena Łabuszyńska (fort.) i Stefan Rachoń (skrz.). 17.15—17.40: Odczyt z Krakowa. „Człowiek a ziemia" wygłosi prof. Jan Nowak. 17.45—18.45: Program dla dzieci: 1) Słuchowisko „Kaczorek—Kwaczorek", pióra Antoniego Bogusławskiego; 2) Koncert dla dzieci. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Bohaterskie niespodzianki" — wygłosi mir Adam Bortkiewicz (tr. z Warszawy). 20.15—20.30 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli kierownik prasy i propagandy „Polskiego Radja" — p. Wacław Frenkiel. 20.30—22: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Molesław Mierzejewski (tenor), Wacław Roszkowski (saxofon) i prof. L. Urstein (akomp.) tr. z Warszawy). 22—22.15: „Na widnokręgu" (tr. z W-wy). 22.15 [illegible] z Krakowa. Koncert solisty. 22.35—24: Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy. Po komunikatach koncert życzeń z płyt gramofonowych.

KLISZE

do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji

RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE i WYDAWNICZE WYKONYWA

R. BORKENHAGEN ŁÓDŹ Piotrkowska 100

Telefon 111-72

Nieście pomoc najbiedniejszym

Nowiny

teatralne i filmowe.

Cenzura niemiecka skonfiskowała film Granowskiego p. t. „Pieśń życia", albowiem jedna ze scen tego obrazu przedstawia moment porodu, przyczem na ekranie odbywa się operacja „cesarskiego cięcia", co wywołuje wśród publiczności wstrząsające wrażenie.

★

Pat i Patachon występują obecnie w jednym z teatrów kopenhaskich w sztuce p. t. „Bobby płacze' Bobby się śmieje".

★

Opera wiedeńska nawiązała kontakt z pewną wytwórnią filmową, która zamierza wyprodukować szereg filmów operowych.

★

W Japonji wykończono niedawno film, którego treść zaczerpnięto podobno z powieści Orzeszkowej p. t. „Marta".

★

Na półkach księgarskich ukazał się zbiór prac teatralnych, niedawno zmarłego wybitnego krytyka i teatrologa ś. p. *Adama Zagórskiego* pt.: „Walka o teatr".

★

Autor popularnych powieści szpiegowskich, dziennikarz paryski Robert Boucart wystawia obecnie w teatrze Apollo w Paryżu sztukę pod tytułem: „Matrykuła 33".

★

Minister spraw wewnętrznych Turyngji, Frick, zwrócił się do najwyższego urzędu cenzury filmowej z żądaniem zabronienia wyświetlania filmu *„Opera za trzy grosze"*.

Maksym Gorkij w Warszawie.

Pod koniec bieżącego miesiąca ma przybyć do Warszawy Maksim Gorkij, w drodze z Włoch do Moskwy.

Poselstwo sowieckie organizuje przyjęcie dla literatów polskich, którzyby chcieli się zetknąć z najwybitniejszym pisarzem Rosji sowieckiej.

Pastor zastrzelił pastora.

Niezwykły wypadek w Ameryce.

NOWY JORK.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W miasteczku Halles Bluff (Stanie Missuri) pastor tamtejszy Brown zastrzelił swojego kolegę pastora Rider'a. Rider był jednym z owych wędrownych ewangelistów, którzy z powodzeniem urządzają po Stanach Zjednoczonych t. z. revivals" czyli masowe „wskrzeszenia" religijne, na których zarabiają grube pieniądze. Ewangieliści owi są zwykle bardzo źle widziani przez lokalnych pastorów, albowiem zabierają im zarobek. Tak było i w tym wypadku. Wielkie powodzenie Rider'a wzbudziło w pastorze Brownie zazdrość, która popchnęła go do zbrodni.

Groźny bandyta amerykański

zabity w restauracji

NEW YORK, 17 kwietnia.

(Telegram własny).

W pewnej brooklynskiej restauracji został zabity w czasie gry w karty przywódca bandytów Masseria. Po Al Caponie był on najbardziej niebezpiecznym przestępcą i siał postrach w całem mieście.

Kara śmierci

za zamordowanie żony

Rottweil, 17 kwietnia.

(Telegram własny).

Przed tutejszym sądem przysięgłych stanął Johannes Stiees. Oskarżony był on o zamordowanie swej żony na ulicy przy pomocy siekiery. Sąd skazał żonobójcę na karę śmierci.

W ODMĘTACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

51)

Napisał dla „Expressu" JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra" zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miljona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze" i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obronę Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej zadymionej izbie czekali już nań dwai mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

Barczak szantażuje Ordeńską, żądając od niej 2000 zł. Gdy tancerka nie przynosi mu na czas pieniędzy, ściąga ją do swego mieszkania.

Brown udaje się z Ordeńską do gabinetu restauracyjnego. Przypadkowo w drugim pokoju znalazł się Holz wraz z Zubową. Oboje przyjechali niedawno z Zakopanego. Holz w porozumieniu z kelnerem skłania pijaną Zubową do przejścia do innego gabinetu, sam zaś widzi przez dziurkę od klucza, jak Ordeńska wsypuje Brownowi jakiś proszek do kieliszka, a gdy detektyw traci przytomność, wyciąga mu z portfelu pieniądze.

Gdy następnego dnia detektyw spostrzega brak pieniędzy, Ordeńska przyznaje się, że wyciągnęła mu banknoty, lecz dodaje przytem, że w aucie włożyła je z powrotem do jego portfelu. Wieczorem tego samego dnia do Zubowej zgłasza się jakiś mężczyzna, który wręcza jej 150 dolarów.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry dyr. Majewski.

Oskarżona podczas całego procesu zachowuje zupełne milczenie, nie udzielając żadnych wyjaśnień. Po zeznaniach licznych świadków przewodniczący udziela głosu prokuratorowi.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego dzieli cały materjał dowodowy na cztery części, objęte następującemi czterema pytaniami: 1) Czy Ordeńska strzelała?.. 2) Do kogo strzelała?... 3) Czy zabiła Ruleckiego?.. 4) Dlaczego go zabiła?... Opierając się na zeznaniach świadków prokurator odpowiada na pierwsze pytanie twierdząco, na drugie zaś — że strzelała wyłącznie do Ruleckiego.

Obecnie prokurator rozpatruje ostatnie pytanie: „dlaczego Ordeńska zabiła Ruleckiego?"

Mam wrażenie, że zwyczaju takiego niema nawet w Chicago, dlatego mielibyśmy więc przypuszczać, że warunki bezpieczeństwa w Warszawie gorsze są niż w Chicago?...

Z jednem się tylko mogę zgodzić: oskarżenie swe pan prokurator opiera na prawdopodbieństwach z braku rzeczywistych, niezachwianych dowodów. Tak, ale prawdopodobieństwa w chirurgji sądowej są bardzo niebezpieczne, często bowiem stają się główną przyczyną omyłki sądowej.

Nie zapominajmy o starej zasadzie prawniczej, która głosi, że słuszniej jest uniewinnić dziesięciu morderców, niż skazać jedną niewinną osobę!

Zeznania świadków w tej mierze również są bardzo mało przekonywujące.

Przypomnę choćby tylko zeznania dyrektora Majewskiego.

Na pytanie moje, co widział, gdy wpadł na scenę, świadek odpowiada:

— Ujrzałem panią Ordeńską, leżącą na ziemi...

— Nic więcej? — pada następne pytanie.

Świadek się namyśla i po chwili odpowiada:

— Nic...

— Jakto? — pytam. — A kto strzelał?

— Strzelała pani Ordeńska...

Nasuwa więc świadkowi następną myśl:

— Widział pan rewolwer przy niej?

I teraz dopiero świadek sobie z trudem przypomina:

— A tak... Trzymała w ręku rewolwer...

Trudno na takich zeznaniach opierać cały akt oskarżenia...

Ale przystąpmy do najkapitalniejszego rozważania na temat kuli w plecach.

Tutaj wychodzą już na jaw rzeczy wprost horendalne. W pierwszym wypadku z rewolwerami pan prokurator operował prawdopodobieństwami, teraz dla odmiany odwołuje się do instynktów ludzkich.

Pan prokurator stara się w nas wmówić, że każdy człowiek, stojąc w obliczu śmierci, musi się bezwarunkowo odwrócić, w przeciwnym bowiem razie będzie to jakiś orvginał, unikat, pozbawiony naturalnych instynktów.

Jeśli tak jest w istocie, w takim razie muszę siebie zaliczyć również do rzędu owych oryginałów, gdyż przyznam szczerze, iż gdybym znalazł się w podobnej sytuacji, jak Rulecki, nie usłuchałbym instynktu zalecanego przez pana prokuratora i nie odwróciłbym się wcale, a raczej przykucnął, by ukryć się za stolikami.

Cóż to za nowe, niepisane prawo, że każda ofiara zabójstwa w momencie strzału obowiązana jest do pokazywania pleców zabójcy? Czyż plecy w takim wypadku mniej są narażone, niż pierś ludzka?

Instynkt samozachowawczy, o którym tyle mówił pan prokurator, nakazywałby Ruleckiemu stanąć w zupełnie innej pozycji i dlatego wywody pana prokuratora w tym względzie wydają mi się conajmniej bardzo dziwne.

Ale pan prokurator sam widocznie nie dowierza swym poglądom na kwestję instynktów ludzkich, gdyż oprócz tego wątpliwego dowodu przytacza również inne, między innemi zaś ten, że Kawerska widziała rzekomo twarz Ruleckiego w momencie strzału, a ponieważ siedziała za nim, stąd należy wnioskować, że Rulecki jednak się odwrócił. Ten dowód prawdy wydaje mi się również nieco problematyczny, ten sam bowiem świadek wypowiedział tu przed nami następujące słowa:

— Gdy na sali było jasno widziałam doskonale, po ciemku trudniej było się zorjentować...

W momencie strzałów na sali było ciemno.

Skąd więc pani Kawerska mogła widzieć nietylko twarz Ruleckiego, ale nawet „wielkie zdenerwowanie", jakie malowało się na tej twarzy. Mojem zdaniem, świadek, który zeznaje najpierw, że trudno było zorjentować się pociemku, a potem, że widział twarz ofiary zabójstwa, nie zasługuje na zbyt wielkie zaufanie.

Nie potrafiła wybrnąć z tej sytuacji również pani Rulecka, której zeznania były pogmatwane i niezgodne z oświadczeniami, złożonemi u sędziego śledczego.

Przedewszystkiem Rulecka zeznała, że słyszała wyraźnie, jak padły dwa strzały. Dodała przytem, że po pierwszym strzale mąż jej odwrócił się, schwycił poręcz swego krzesła i osunął się na ziemię. U sędziego śledczego zeznania te brzmiały nieco inaczej. Tam Rulecka pamiętała dokładnie, że po pierwszym strzale mąż jej tylko wstał i w tej chwili krzesło jego z trzaskiem zwaliło się na ziemię.

Nie wyobrażam sobie, w jaki sposób Rulecki mógł się oprzeć ręką o poręcz leżącego na ziemi krzesła?

Musiał prawdopodobnie schylić się, czyli sprawdza się moja hipoteza o instynkcie samozachowawczym, który nakazywał ofierze zabójstwa szukać bezpiecznego ukrycia pod stolikiem.

Pani Rulecka nie mogła nam dać dokładnego wytłumaczenia tego faktu i brnęła dalej w swych świadomych kłamstwach.

Tak, ośmielam się nazwać te zeznania świadomem kłamstwem, dlaczego Rulecka kłamała, o tem pomówię jeszcze późniei.

Następnem kłamstwem tego świadka było zeznanie dotyczące drugiego strzału. Pani Rulecka z całą pewnością oświadczyła, że wyraźnie słyszała, jak drugi strzał padł ze sceny. Biedaczka zapomniała jednak, że przed chwilą mówiła coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, że zaraz po pierwszym strzale straciła przytomność i nie wiedziała, co się dzieje.

Więc albo się jest przytomnym i wtedy można mówić, co świadek widział i słyszał, albo się jest nieprzytomnym i wtedy tacy świadkowie dla nas nie mają żadnego znaczenia.

Gdy zwróciłem pani Ruleckiej uwagę na sprzeczności w jej zeznaniach i zapytałem skąd mogła wiedzieć czy padł drugi strzał i czy mąż jej odwrócił się w tej chwili, odpowiedziała na to, mówiąc bodaj po raz pierwszy prawdę:

— Wszyscy tak mówili...

Odpowiedź ta, szczera i otwarta do sadnie charakteryzuje całę ważkość zeznań tego świadka, który jest wszak głównym filarem aktu oskarżenia. Wystarczy jednak przefiltrować odpowiednio te zeznania, by cały filar runął niespodziewanie, a wraz z nim cały gmach oskarżeń prokuratora.

Pan prokurator bierze sobie do pomocy Richota i przytacza następujący moment z jego zeznań, przekazanych nam tutaj za pośrednictwem świadka Majewskiego. Gdy Majewski wrócił po morderstwie do domu, zastał tam Richota, który był podobno blady, ogromnie zdenerwowany i gdy ujrzał dyrektora „Alhambry" rzekł zbolałym głosem:

— Panie, co ona zrobiła!?... To okropne!...

Jeżeli więc Richot nie wątpił o winie oskarżonej — uważa pan prokurator — to nikt nie ma prawa o tem wątpić.

Mieliśmy wypadki tego rodzaju, że najwięksi wypraktykowani prawnicy popełniali omyłki sądowe, skazując niewinnych ludzi. Czyżby więc pan prokurator wierzył w nieomylność Richota? który był bardzo marnym świadkiem zbrodni, nie znał wyników dochodzenia, ani nie orjentował się w ogromnym materjale śledczym.

Przyznaję szczerze, że pragnąłbym bardzo, aby panowie sędziowie byli tego samego zdania, co pan przedstawiciel oskarżenia publicznego i uznali słowa Richota za najbardziej autorytatywne.

Gdyby bowiem tak się stało, oskarżona musiałaby być zwolniona z wszelkiej winy. Tenże sam bowiem świadek Majewski opowiada dalej:

— Zwróciłem mu (Richotowi) wówczas uwagę, że wina jej nie została jeszcze dowiedziona, gdyż kula utkwiła w plecach Ruleckiego, a ona strzelała wprost ze sceny, jak stwierdzili świadkowie tego tragicznego wypadku. Richot ożywił się i zapytał niemal uradowany:

— W plecach? Więc ją pewnie uwolnią, jak pan sądzi?...

— Jeżeli pan prokurator tak mocno wierzy w nieomylność Richota, w takim razie powinien wraz z nim żywić nadzieję, że oskarżona zostanie prawdopodobnie zwolniona z powodu znalezienia kuli w plecach Ruleckiego.

Z tych wszystkich nieistotnych wywodów, które przedstawiliśmy tutaj we właściwem świetle, pan prokurator wyciągnął nagle nieuzasadniony wniosek, że Ruleckiego mogła zabić tylko Ordeńska, i potem wyciąga dalsze wnioski na temat przyczyn, jakie skłoniły oskarżoną do popełnienia tego mordu.

Ponieważ dowiedliśmy przed chwilą, że pan prokurator opierał się w swych wnioskach na fałszywych przesłankach, fakt ten zwalnia nas jednocześnie od zbijania następnych twierdzeń pana prokuratora w sprawie „genezy zbrodni". Nie mogę wszak rozprawiać o przyczynach, które skłoniły oskarżoną do zamordowania Ruleckiego, skoro morderstwa dokonał kto inny.

I oto doszliśmy do sedna sprawy: **kto mógł być faktycznym sprawcą zbrodni?**

Zastrzegam się zgóry, że na nikogo nie rzucam żadnych oskarżeń, obowiązkiem moim jest jednak zwrócić uwagę Wysokiego Sądu na pewne szczegóły, które wyszły na jaw podczas rozprawy sądowej i które wskazują w jakim kierunku należałoby prowadzić śledztwo policyjne.

Wróćmy jeszcze raz do pani Ruleckiej. Mówiła nam wiele o niej pani Liwska, która znała ją najlepiej chociażby z opowiadań męża. Odrazu rzuca się w oczy jeszcze jedna sprzeczność w zeznaniach Ruleckiej, która opowiadała nam o tem, jak mąż jej się zmienił po ślubie, jak dbał o dom i o nią, jak był zawsze zajęty tylko interesami, jak dla niej był zawsze dobry i jak bardzo się czuła szczęśliwa w pożyciu małżeńskiem.

Ale gdy zadałem jej pytanie, czy wiedziała o stosunkach, łączących Ruleckiego z panią Liwską, odpowiedziała zdenerwowana:

— Nie będę odpowiadała na podobne pytania!

Trzy razy musiałem powtórzyć to pytanie, zanim usłyszałem kłamliwą odpowiedź:

— Nic o tem nie wiem...

Rulecka nic o tem nie wiedziała, a jednak nienawidziła Liwskiej, pałała ku niej niepohamowaną zemstą, ba! — nadsyłała nawet zbrodniarzy, którzy mieli Liwską zamordować!...

To nie są fantazje, proszę Wysokiego Sądu, to są fakty, które w najbliższym czasie podane zostaną przez detektywa Browna do publicznej wiadomości i które będą musiały się stać przedmiotem dochodzenia policyjnego!..

(Dalszy ciąg jutro).

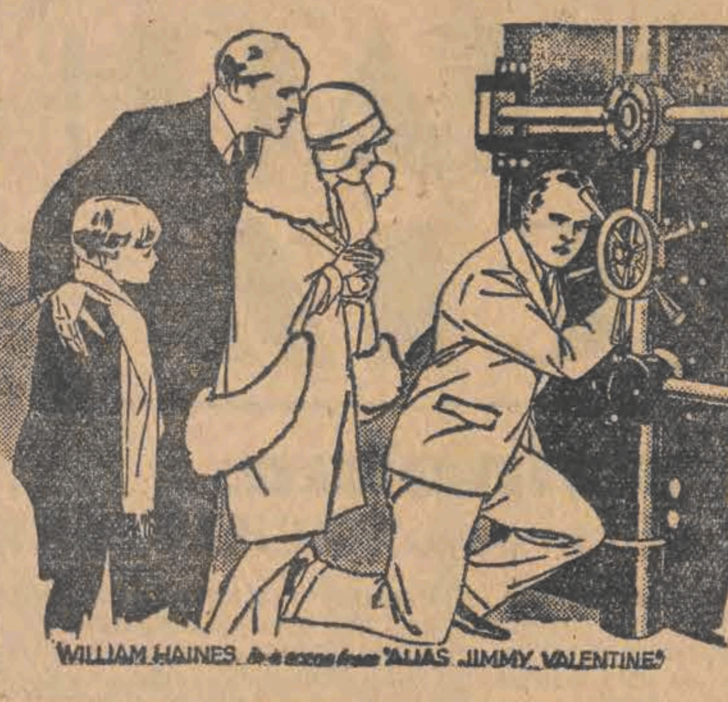

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

CASINO

Dziś fascynująca premjera

sensacyjnego filmu na tle słynnej sztuki „TAJEMNICZY DŻEMS" p. t.

Tajemniczy Dżems

„Alias Jimmy Valentine" kapitalne sytuacje pełne humoru, sensacyjna, arcyciekawa treść i koncertowa gra bohaterskiej trójki ekranu w osobach:

Williama Haines, Karol Dane-Slim i Lionell Barrymore W roli córki bankier urocza **Leila Hyams**

Pełne napięcia i emocji momenty. Człowiek o tysiącu „alibi". Przestępca, którego nie potrafił przychwycić na gorącym uczynku żaden detektyw, to William Haines jako „Tajemniczy Dżems". Film wywołujący salwy śmiechu, wzruszający do łez, wartką akcję, którego śledzić musi każdy z zapartym oddechem!

Nad program dodatek dźwiękowy. Początek seansów o godz. 4.30 po poł., ost. o godz. 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł., do 3-ej Poranki. Ceny miejsc gr. 75 i zł. 1.—

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

E. M. REMARQUE'A

Sukces motocyklistów łódzkich w Grudziądzu.

Z okazji 5-lecia Grudziądzkiego Klubu Motocyklowego odbył się ubiegłej niedzieli zjazd gwiaździsty do Grudziądza, w którym wzięli udział motocykliści następujących klubów: WKS. Legja (Warszawa). Ł.K.M. (Łódź), Klub Motocyklistów — Bydgoszcz, T.S. Unja — Poznań, Toruński Klub Mot., K.M. — Grudziądz, K.S. Olimpja — Grudziądz, Bielsko-Bialski Klub Mot. i P.K.M. — Warszawa.

Ogółem przybyło na metę 123 maszyn, w tem 113 motocyklów i 10 samochodów Pomorskiego Automobilklubu.— Największą ilość kilometrów przejechała W.K.S. Legja (5700), drugie miejsce zajął Łódzki Klub Motocyklowy (3263), trzecie — Klub Motocykl. Bydgoszcz. Zdobywcom pierwszych trzech miejsc wręczono puhary. Po zawodach odbyła się uroczystość jubileuszowa, na której przemawiali delegaci poszczególnych klubów.

Zegar boiskowy dla Ł.K.S-u.

Wszyscy głosują za łódzkim klubem.

Konkurs, ogłoszony przez redakcję „Przeglądu Sportowego" na otrzymanie zegara boiskowego, przedłużony został ku wielkiemu oburzeniu sportowców łódzkich, którzy gremjalnie głosowali za ŁKS-em, o jeden tydzień.

Ciekawe co miał na celu manewr wspomnianej redakcji. W każdym razie Łódź, która w tym wypadku rywalizuje ze Lwowem, wierzy święcie, że zegar ten przypadnie w udziale Łodzi, niema bowiem w Łodzi sportowca, któryby nie głosował za ŁKS-em.

Przedłużenie głosowania o jeden tydzień nie odstraszy Łodzi sportowej, a ułatwi jedynie tym wszystkim, którzy dotąd jeszcze nie głosowali, oddanie swego głosu za ŁKS-em.

I-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi

SPLENDID

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najwspanialsze arcydzieło filmowe. Największa sensacja dnia. Pierwszy film, który maluje w prawdziwych barwach gehennę szarego żołnierza rosyjskiego, skazanego niewinnie na śmierć. Tragiczne dzieje rosyjskiego żołnierza więzionego w niemieckim obozie dla jeńców wojennych.

Spór o Sierżanta GRISZĘ

Film osnuty na tle powieści Arnolda Zweiga, pod tym samym tytułem, która poruszyła umysły całego kulturalnego świata.

W rolach głównych: Chester Morris, Betty Compson.

Początek o godz. 4.15. Ceny miejsc zniżone. Zł. 1.—, 1.50, 2.—, 2.50.

Henry Garat

porucznik
kapitan
major
pułkownik
generał
awansowany w ciągu trzech dni

Z Rozkazu Księżniczki

uroczej
rozkosznej
filuternej
szampańskiej

Liljany Harvey

Całkowy **Komplet Detektorowy** Tylko zł. 24.85 oraz wszelkie części radjowe po cenach znacznie zniżonych „ALFA-RADJO" wł. Mikołaj Ritt NAWROT 1, tel. 183-60

Doktór **Klinger** SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. Andrzeja 2. Tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12 Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. **HELLER** chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **H. Lubicz** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 7 (Dawniej Cegielniana 43) telefon 141-32 Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Niewiażski** powrócił specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40 Przyjmuje od 8—11. od 5—9. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

DOKTÓR **H. Wołkowyski** Cegielniana № 4 (Dawniej Cegielniana 36) telefon 216-90 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-6 w niedziele i święta od godz. 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. **W. Balicka** przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 200 (róg Pustej) przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza". Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

Przeciw chudości Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6. 4 pud. zł. 20. Dr. GEBHARD et Co., GDAŃSK 47.

Na WIOSNĘ!!! LATO!!! REFORMY, figl. kombinacje, halеczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bajecznie niskich z najlepszych materjałów poleca WYTWÓRNIA, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych

Virisan dla mężczyzn. Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj Zł. 12.50. Prospekt w załączeniu. DR. MALOVAN I SKA. GDAŃSK, ODDZ. 110.

Dr. med. **Łagunowski** Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. **Halfrecht** Chor. skórne, weneryczne Piotrkowska 10 Przyjmuje 8—10 rano, od 12—2 po poł. i od 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—1. Ordynuje w lecznicy Cegielniana 26. godz. od 2—3 pop.

Dr. med. **NEUMARK** Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermią, diatermokoagulacją oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170—50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. **S. Lewkowicz** Chor. skórne, weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12 Tel. 155-52. Przyjmuje od 9—1 i 6—8, Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

RAMON NOVARRO

w melodyjnem arcydziele **„Sewilla, miasto miłości"** („ZEW CIAŁA")

pobił „Poganina", prześcignął siebie. Zew ciała będzie nowym sukcesem GRAND-KINA.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A: Burza — Bieg, Ł.T.S.G — Widzew, Turyści — W.K.S., Ł.K.S Ib — Orkan i K.K.S. — Hakoah.

Motocyklowy zjazd

gwiaździsty do Łodzi.

Bar-Kochba łódzka organizuje w dniu 10 maja ogólnopolski motocyklowy zjazd gwiaździsty, w którym wezmą udział sekcje motocyklowe najpoważniejszych klubów w Polsce. Szczegóły zjazdu podane zostaną w najbliższym czasie.

50—100 ZŁ. NAGRODY otrzyma ten, kto wskaże tego spryciarza, który w sobotę, 11.IV o 8-ej wieczór skradł z mieszkania Fot. Siminiaka, Zgierska 87 aparat fotograficzny 13x18 kwadratowy z drzewa mahoniowego.

POTRZEBNA panna do bufetu teatralnego. Wiadomość: 6-go Sierpnia 29, Janina Grygowska. Od 10 rano do 4-ej po południu.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294, prawa oficyna, III p. 24

Duży dwuokienny **pokój z kuchnią** z oddzielnem wejściem do wynajęcia Żeromskiego 22 m. 14, front III p.

Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA Piotrkowska 51 tel. 121—23 Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Nowy rekord motocyklowy

pobity w Poznaniu.

W Poznaniu na zawodach motocyklowych, które odbyły sie przed kilku dniami zorganizowano również „kilometre lance“, podczas którego znany motocyklista Nagengast (Unja) pobił rekord polski, osiągając 143,5 klm. na godzinę. Drugie miejsce zajął Milbradt, przebywając 118 klm na godzinę.

Belgja i Holandja

zapraszają naszych lekkoatletów

W ślad za zaproszeniem Petkiewicza i Kusocińskiego na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Antwerpji, wpłynęło wczoraj do PZLA zaproszenie na zawody w Amsterdamie. Zawody w Antwerpji rozegrane zostaną 21 czerwca i najprawdopodobniej obaj nasi biegacze wezmą w nich udział, co zaś do zawodów w Amsterdamie, to wskutek terminu trójmeczu Bałtyckiego (również 28 i 29 IV) udział naszych biegaczy jest wątpliwy.

Program naszych pływaków

Program Polskiego Zw. Pływackiego przedstawia się następująco: 19.IV—17.V kurs instruktorów pływackich, 17—31.V kurs trenerów pływackich, w lipcu — mecz z Austrją. 26.VII długodystansowe mistrz. Polski w Gdyni, 7—9.VIII mistrzostwa Polski w Warszawie. 15—16.VIII mecz z Czechami w Pradze. 28—30.VIII udział w mistrzostwach Europy w Paryżu. 28—30.VIII mistrzostwa Polski w Waterpolo.

Drużyna footbalowa cyganów

W miejscowości Kaschau założona została przed kilku dniami drużyna piłkarska, składająca się z samych cyganów. Drużyna ta nosić będzie nazwę F. C. Roma.

Stadjon pływacki

w Los Angeles

Z Los Angeles donoszą, że magistrat tamtejszy zobowiązał się wybudować w pięknym parku olimpijskim stadjon pływacki, w którym zawodnicy sportów wodnych znajdą wszystkie potrzebne urządzenia. Plany na budowę wielkiego stadjonu pływackiego zostały już opracowane. Basen pływacki będzie miał długości 50 metrów, szerokości 20 metrów i będzie głęboki na 1.5 do 5 metrów. Basen zaopatrzony będzie we wszelkiego rodzaju nowoczesne ulepszenia i wybudowany zostanie z najlepszych materjałów. Trybuna na stadjonie pływackim będzie mogła pomieścić 10 tysięcy widzów, pozatem urządzone zostaną specjalne szatnie dla zawodników, garderoba, różnego rodzaju biura i t. d.

Bokserzy Geyera i Skody

zmierzą się w niedzielę w Łodzi.

W nadchodzącą niedziele o godzinie 11.30 rozegrany zostanie w sali Geyera mecz bokserski między drużynami Skodą (W-wa) i Geyer (Łódź).

Mecz rozegrany zostanie w siedmiu wagach od muszej do półciężkiej.

Zestawienie par na to spotkanie przedstawia się następująco:

Waga musza: Czarnecki (Skoda) — Kamerski.

Waga kogucia: Kukieła (Skoda) — Kobylański.

Waga piórkowa: Zaranek (Skoda) — Gawin.

Waga lekka: Bonkowski (Skoda) — Lipiec.

Waga półśrednia: Woźniak (Skoda) — Dutkiewicz.

Waga średnia: Antczak (Skoda) — Meyer.

Waga półciężka: Paprocki (Skoda) — Stahl I (IKP).

Najbliższa niedziela sportowa w Krakowie

Najważniejszem zdarzeniem sportowem w niedzielę będzie lokalne „Derby“ dwuch czołowych drużyn Ligi. Wisły i Garbarni. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco i zarazem gorąco, albowiem obydwie drużyny zechcą ze spotkania tego wyciągnąć drogocenne dwa punkty i zarazem... pognębić rywala. Wynik trudno przewidzieć, gdyż nawet handicap Wisły w postaci własnego boiska nie będzie wystarczającym do pokonania groźnej zawsze Garbarni.

Obydwie drużyny wystąpią w kompletnych składach przywiązując dużą wagę do wyników. Początek meczu o godzinie 16.30.

Trzecia ligowa drużyna Krakowa, Cracovia wykorzystuje wolny termin, wyjeżdżając do Czechosłowacji i grać będzie w sobotę w Karwinie, zaś w niedzielę w Mor. Ostrawie.

Klasa „A“ rozgrywa dalsze zawody o mistrzostwo, rozpoczęte w ub. tygodniu. Najbardziej zajmującemi będą spotkania Wawelu z Podgórzem i Makkabi z Koroną na boisku tej ostatniej. Legja grać będzie z benjaminkiem klasy „A“ K. S. „Zwierzyniecki“ z którą łatwo uporać się winna. Olsza zagarnie zapewnie dwa punkty w meczu z Krowodrzą.

Grupa prowincjonalna rozpoczyna swoje zawody o mistrz. klasy „A“ dopiero w niedzielę. Grają: Cracovia I B, z rezerwą Wisły. Garbarnia I B gra na własnem boisku z Fablokiem z Chrzanowa. W Tarnowie zabierze S. K. S. Tarnovia 2 punkty miejscowej Jutrzence.

Dalszy ciąg mistrzostw klasy „B“ uzupełni bogaty niedzielny program piłkarskiego Krakowa.

O puhar Davisa

Terminy spotkań. — Przygotowania

Niektóre terminy rozgrywek pierwszej rundy o puhar Davisa są już ustalone, a mianowicie: Niemcy — Południowa Afryka w dniach 1—3 maja w Duesseldorfie. Szwajcarja—Irlandja 1—3.V w Genewie Grecja — Austrja 15—17.IV w Atenach. Brak jeszcze terminów Anglja—Monaco, Czechosłowacja — Hiszpanja i Węgry — Włochy. W drugiej rundzie ustalono już terminy Jugosławja—Japonja 8—10.V w Zagrzebiu i Norwegja — Polska, 15—17.V w Oslo. Brak terminów Egipt — Finlandja i Danja — Rumunja oraz meczów zwycięzców z I-ej rundy.

W grupie północno - amerykańskiej USA zmierzy się z Meksykiem (3—5.V) a zwycięzca spotka się z Kanadą. W grupie południowo amerykańskiej Argentyna, po swych zwycięstwach nad Paragwajem i Urugwajem zmierzy się w finale z Chile (11—13.IV). Mecz USA — Kanada odbędzie się 21—23.V, a finał 28—30.V.

Drużyna Norwegji wystąpi na meczu z Polską prawdopodobnie w składzie następującym: Nielson, Christofersen i Torkildson.

Zaprawa polskiej drużyny rozpoczęta została w dniu 10 b. m. na kortach Legji pod kierunkiem przybyłego z Berlina trenera Stucego. Wskutek rozmiękłych kortów, trening rozpoczęto narazie na korcie asfaltowym, prawdopodobnie jednak już w pszyszłym tygodniu zaprawa pójdzie normalną drogą. Wszyscy gracze wyznaczeni są już na miejscu. Do grupy należą Tłoczyński, M. Stolarow, Warmiński, Hebda, Witman, J. Stolarow i Navratil.

Kalendarzyk zawodów kolarskich

Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w czerwcu w Warszawie

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił następujący kalendarzyk zawodów na sezon nadchodzący:

Zawody na torze: 14.6 mistrzostwa okręgowe na 1 i 50 klm. 28 i 29.6. mistrzostwa Polski na 1 i 50 klm. na torze Legji, 6.9 mistrzostwo drużynowe na 4000 mtr. na torze WTC, 13.9 Wielka nagroda Warszawy, 20.9 mistrzostwo 50 klm. w Kaliszu.

Zawody szosowe: 26.4 otwarcie sezonu w Warszawie (biegi WTC i Stadjonu) 3.5 wyścig 100 klm. o puhar PUWF i sztafeta Kraków—Warszawa, 17.5 wyścigi „Expressu“, 31.5 Warszawa—Radom—Warszawa o puhar Łucznika, 7.6 wyścig dookoła Poznania, 21.6 wojewódzkie mistrz. szosowe, 5.7 mistrzostwo górskie Kraków—Zakopane 12.7 szosowe mistrzostwo Polski w Toruniu 200 klm., 19.7 Kraków—Lwów, 26.7—2.8 wyścig do Morza Polskiego, 8 i 9.8 wyścig Kraków—Poznań, 9.8 wyścig drużynowy w Łodzi, 14—16.7 wyścig dookoła woj. krakowskiego i śląskiego, 23.8—6.9 wyścig dookoła Polski, 6.9 Kraków—Katowice—Kraków, 13.9 mistrzostwo Polski na przełaj w Krakowie, 20.9 międzynarodowe zawody szosowe na Śląsku, 4.9 wyścig we Lwowie.

Międzynarodowy raid automobilowy

odbędzie się w dniach od 21—28 czerwca

Program raidu międzynarodowego Automobilklubu Polski w dniach 21—28 czerwca przewiduje trasę 3.000 klm., podzieloną na trzy główne części po 1000 klm., przyczem trasa trzy razy przechodzić będzie przez Warszawę. Raid obejmuje następujące miasta: Warszawa — Łowicz — Września — Gniezno — Bydgoszcz — Kościerzyn — Tczew, Grudziądz — Rypin — Warszawa — Mszczonów — Kielce — Opatów — Sandomierz — Jarosław — Przemyśl — Tyrawa — Sanok — Drohobycz — Stryj — Lwów — Lublin — Warszawa — Białystok — Wilno — Lida — Grodno — Augustów — Łomża — Warszawa. Na początku i na końcu raidu odbędą się próby szybkości płaskiej ze startu zatrzymanego na 3 klm., a w Tyrawie Wołoskiej rozegrana zostanie próba szybkości górskiej na 3 klm. Regulamin raidu obejmuje podział samochodów na 3 grupy, według cen wozu: I grupa — do 1500 dolarów, II — do 3000 dol., III — powyżej 3000 dol.

Steinke w Ł. K. S-ie.

Znany piłkarz łódzki, środkowy pomocnik drużyny Unjonu podpisał przed kilku dniami zgłoszenie do ŁKS-u. Steinke jest jak wiadomo również doskonałym koszykarzem i dawniej występował w drużynie Triumphu.

Rozszerzenie programu

mistrzostw Polski w wioślarstwie

Podczas ostatniego sejmiku wioślarskiego postanowiono do programu regat o mistrzostwo Polski wprowadzić bieg czwórek kobiecych na trasie 1200 mtr. Pozatem w pierwszym dniu regat rozegrany zostanie specjalnie dla osad wojskowych bieg czwórek półwyścigowych, a w drugim dniu regat bieg czwórek wyścigowych. Kluby wojskowe starają się aby od r. 1932 bieg czwórek wyścigowych był uważany za mistrzostwo wioślarskie armji.

Nie będzie meczu

Polska—Węgry.

W dniu onegdajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu PZPN., na którem omawiano sprawę meczu z Węgrami, który jak wiadomo odbyć się miał w dniu 5 lipca.

Ponieważ reprezentacja węgierska znajdować się będzie w tym czasie na tournee po Południ. Ameryce, przeto nie ulega kwestji, że węgrzy przyślą na mecz z Polską słaby garnitur.

Wskutek tego Zarząd PZPN-u postanowił zrezygnować z tego spotkania. Obecnie kalendarzyk międzynarodowych spotkań PZPN-u na rok bieżący przedstawia się następująco:

Dnia 14 czerwca mecz z Czechami w Warszawie. dn. 5 lipca mecz z Łotwą w Rydze; 25 sierpnia mecz z Rumunją w Warszawie; 25 października mecz z Jugosławją w Krakowie.

W związku z wyznaczeniem meczu z Rumunją na dzień 25 sierpnia, wszystkie spotkania ligowe, wyznaczone przez ligę na ten dzień, zostaną przesunięte na 20 września.

Lekkoatleci U. S. A.

wyjeżdżają do Europy, Australji i Afryki południowej

Lekkoatleci Stanów Zjednoczonych mają dokonać w roku bieżącym trzech wielkich podróży sportowych, a mianowicie — do Europy, do Australji i do Afryki Południowej. W czasie tych podróży reprezentacje lekkoatletyczne Stanów startować będą w całym szeregu zawodów międzynarodowych.

Reprezentacja, która ma odbyć tournee po Australji, jest niemal całkowicie ustalona. Weźmie w niej udział 12 zawodników, pomiędzy nimi — pełen skład sztafety sprinterowskiej. Ekspedycja ta uda się do Australji pod kierownictwem jednego tylko trenera, przyczem amerykanie uznali, że zbędnym jest w ekspedycji udział członka zarządu związku.

Ekspedycja lekkoatletyczna, która udać się ma do Europy, będzie nieco liczniejsza. Składać się ona będzie prawdopodobnie z 16 lekkoatletów i weźmie w niej udział kilku wybitnych długodystansowców.

W dniach 3 i 4 lipca b. r. odbędą się w Lincoln mistrzostwa amerykańskie, których wyniki zadecydują o składzie amerykańskiej ekspedycji która przyjedzie do Europy.

Kontakt naszych piłkarzy z zagranicą

Warta poznańska zaproszona została na 24 i 25 maja do Brna (Czechosłowacja), gdzie rozegra dwa mecze z miejscową Slavią.

***

Na Zielone Świątki przyjeżdża do Polski doskonała drużyna węgierska Vasas. Węgrzy rozegrają jeden mecz w Krakowie z Garbarnią, natomiast drugi przeciwnik nie jest jeszcze znany.

Turniej piłkarski

mistrzostwo klubów żydowskich

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w Łodzi turniej piłkarski o mistrzostwo klubów żydowskich, organizowany przez związek Makkabi. W pierwszem spotkaniu zmierzą się drużyny Kadimah i Hasmonea. Drużyny te zaliczone są do najsilniejszych w klasie B.

Towarzyskie imprezy

sportowe w Łodzi

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie na boisku Geyera o godz. 16-ej towarzyski mecz piłkarski między drużynami Geyer i Hakoah. Na przedmeczu odbędzie się spotkanie rezerw obu zespołów oraz mecz koszykówki Geyer — Hakoah.

Ostatnia minuta.

W Chicago zapanuje porządek

Nowy burmistrz będzie tępił bandytyzm

Chicago, 17 kwietnia.

Wynik wyborów burmistrza miasta Chicago, w których, jak już doniosły telegramy pobity został osławiony Bill Thompson nie był niespodzianką dla nikogo. Republikanina Thompsona pobił Cerinak, demokrata, większością 200.000 głosów. Tym sposobem znika z widowni nieciekawa postać Thompsona, który 12 lat był burmistrzem 3-miljonowego miasta i pod którego rządami Chicago stało się gniazdem bandytyzmu i nierządu, a równocześnie pośmiewiskiem dla innych miast. Powodem klęski Thompsona było obudzenie się świadomości wśród obywatelstwa miasta Chicago, że jednak na dalsze staczanie się po tej równi pochyłej pozwolić nie można. —

Nikaragua w rękach gen. Sandino

Stany Zjednoczone nie stłumią powstania

New York, 16 kwietnia.
(Telegram własny).

Gwałtowna i nieoczekiwana ofenzywa generała Sandinos odniosła nieoczekiwany sukces. Zwolennicy gen. Sandinosa zajęli port Cape Gracias Adios. Rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje wobec sytuacji w Nicaragui stanowisko wyczekujące. Hoover chce użyć marynarzy amerykańskich jedynie w wypadku, gdyby było zagrożone życie i mienie obywateli amerykańskich. Stłumieniem powstania ma się zająć jedynie gwardja narodowa. Zajęcie takiego stanowiska jest zwrotem w stosowanej od roku 1927 polityce.

Bojkot towarów europejskich

w Małej Azji

Wiedeń, 17 kwietnia.

Donoszą z Jerozolimy, że od Allepi do Kairu daje się zauważyć antyeuropejski ruch bojkotowy. Ludność Bejruthu bojkotuje bez różnicy narodowości od kilku dni belgijskie tow. elektryczne, gdyż towarzystwo to nie zgodziło się na obniżenie ceny do połowy. Ruch tramwajowy jest przerwany. Na ulicach panują ciemności. Na konfiskatę dzienników arabskich, nawołujących do bojkotu odpowiedział Bejruth strejkiem generalnym. Wszystkie fabryki, sklepy są zamknięte.

Wyższy urzędnik kolejowy

zdefraudował 12 tysięcy marek

Lipsk, 17 kwietnia.
(Telegram własny)

Na lipskim dworcu zatrudniony był w charakterze wyższego urzędnika Fritz Holzweissig. Przed kilku dniami Holzweissig znikł. Jak się obecnie okazało wraz z nim zginęło z kasy 12.000 marek. Za defraudantem rozesłano listy gończe.

Po przewrocie w Hiszpanji

Król Alfons na wygnaniu

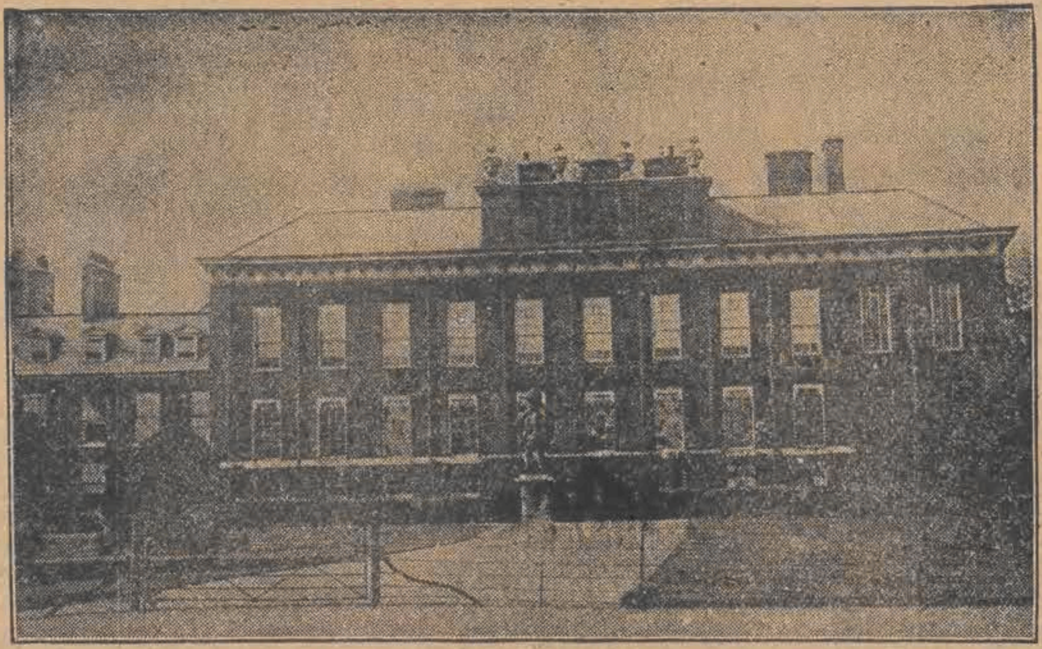

Król angielski ofiarował hiszpańskiej rodzinie królewskiej do dyspozycji pałac Kensington, w którym dotychczas zamieszkiwała księżna Beatrycze von Battenberg, siostra króla Jerzego i matka królowej hiszpańskiej.

Hiszpańska rodzina królewska

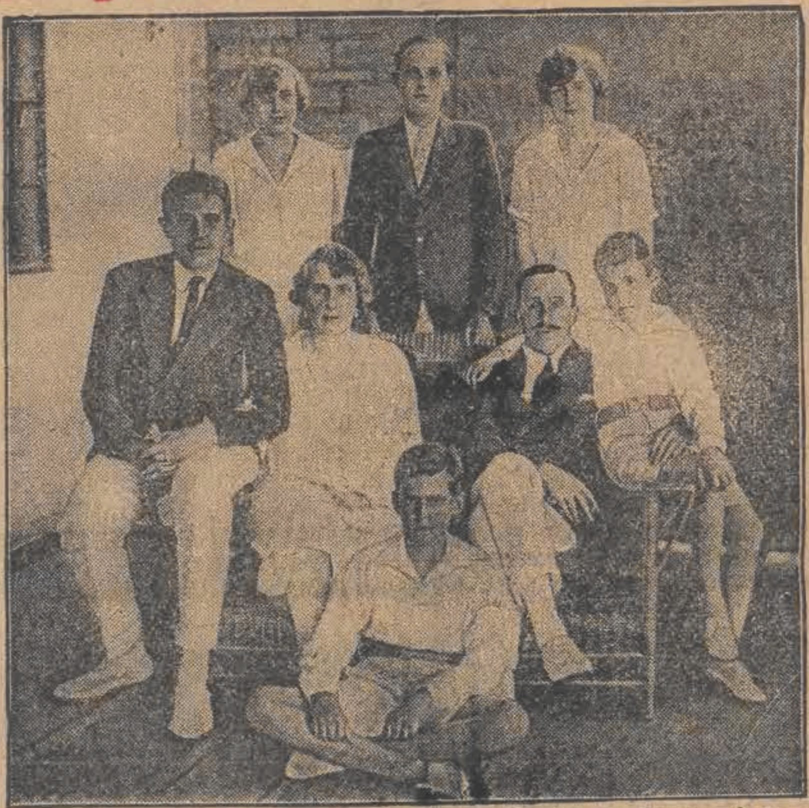

Hiszpańska rodzina królewska opuściła już granice kraju. Siedzą (z lewej ku prawej) — infant Jaime, królowa Wiktorja, król Alfons XIII, infant Gonzalo. Z przodu siedzi infant Juan Carlos. Stoją (z lewej ku prawej) księżniczka Beatrice, następca tronu Alfons i księżniczka Marja Krystyna.

Rząd republikański

MIGUEL MAURA, minister spraw wewnętrznych.

CABALLERO, minister pracy

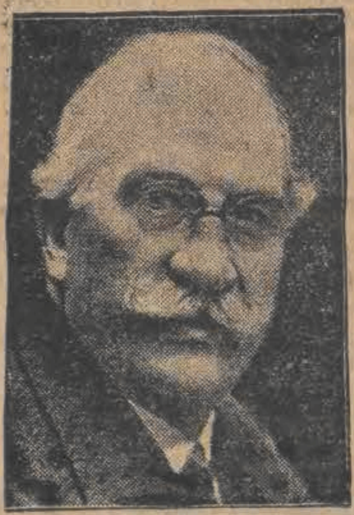

LERROUX, min. spraw zagranicznych deputowany z Barcelony.

Pożar pałacu Blüchera w Berlinie

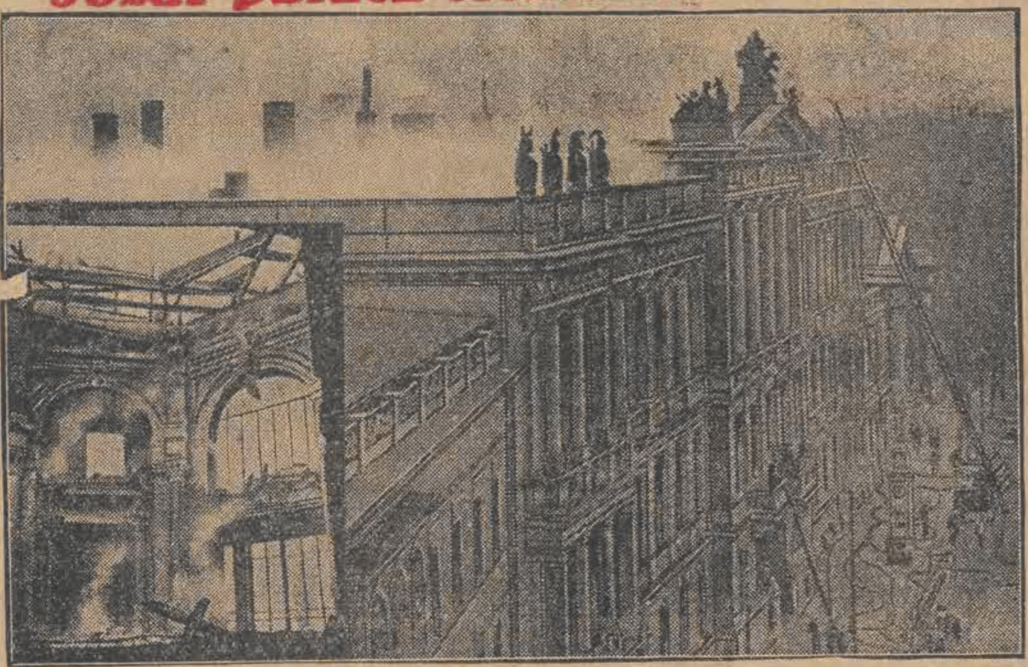

Wspaniały pałac Blüchera w Berlinie, jedna z najpiękniejszych budowli w stolicy Niemiec, padł pastwą pożaru Spłonęło całkowicie trzecie piętro.

Szef republiki katalońskiej

W związku z przewrotem w Hiszpanji, Katalonja ogłosiła oderwanie się od państwa i proklamowała u siebie niezależną republikę. Na czele republiki katalońskiej stanął słynny pułkownik MACIA.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; LWÓW: ul. Zimorowicza 5, tel. 277; POZNAŃ: Piekary 20/21, tel. 22.46; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30; GDYNIA: Pension „Victoria Regia", tel. 19.02; WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768.89; TARNÓW: ulica Krakowska 13; CZĘSTOCHOWA: A. Panny Marji 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota 14; RADOM: Żeromskiego 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza 46, tel. 171; SKARŻYSKO: Iłżecka 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesiecznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.